

**Oświadczenie złożone
przez senatora Macieja Grubskiego
na 83. posiedzeniu Senatu
w dniu 14 września 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka

Dziękuję za odpowiedź na moje oświadczenie senatorskie z dnia 7 lipca 2011 r. udzieloną w piśmie 604/1213/O11/11/MG z dnia 5 sierpnia 2011 r.

Ze zdumieniem stwierdzam, że argumentując swoje stanowisko, używa Pan Minister stwierżeń nieodzwoiciedlających stanu faktycznego, jak chociażby takiego, że „organy samorządowe miasta Łodzi [...] nie podjęły właściwych działań mających na celu ostateczne uregulowanie spraw własności działki”, gdyż jak wskazałem w moim oświadczeniu senatorskim z dnia 9 października 2009 r. skierowanym do ówczesnego ministra obrony narodowej – a znajduje to potwierdzenie w pozostających w mojej dyspozycji dokumentach – sprawa leżała w gestii wojewody łódzkiego. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że poprzednik Pana Ministra na tym stanowisku nie poczynił żadnych starań, by sprawę przyspieszyć.

Stanowisko Pana Ministra pełne jest niekonsekwencji, chociażby takich jak ta: skoro konsultacje co do dalszych losów nie są wymagane, a zatem, jak domniemywam, ich nie było – chociaż Pan Minister nie odpowiedział wprost na to pytanie, więc pozostaje w tej kwestii tylko domniemanie – to skąd wzięło się stwierdzenie w piśmie sekretarza stanu pana Czesława Piątasza, sygnatura 2851/DWiPO, z dnia 16 czerwca 2011 r. o akceptacji działań przez całe środowisko „ludzi skrzydeł”?

Kolejną niekonsekwencją jest to, że Pan Minister powołuje się na „Koncepcję rozwoju muzealnictwa wojskowego w latach 2009–2018”, która powstała w momencie, gdy wiedza o istnieniu eksponatów nie była Ministerstwu Obrony Narodowej znana, co wynika z odpowiedzi za moje oświadczenie senatorskie z dnia 16 lipca 2009 r. Nie mogła zatem ta koncepcja obejmować przedmiotów, o których istnieniu autor koncepcji nie miał pojęcia. Pan Minister raczył stwierdzić, iż dalsze losy eksponatów nie wymagają konsultacji środowiskowych ani też akceptacji innych podmiotów, ponieważ chodzi tu o statki powietrzne, których dysponentem są Siły Powietrzne. W sensie prawnym jest to racja. Jednak ośmielam się zwrócić uwagę Pana Ministra na to, że jest to majątek, który powstał ze środków polskiego podatnika, także podatnika łódzkiego, a zatem moralnie właściwe byłoby zwrócenie się do tych, którzy są rzeczywistymi finansującymi powstanie majątku, którym obecnie Siły Powietrzne administrują. Ignorowanie woli mieszkańców Łodzi i zbywanie ich stwierdzeniami, że konsultacje nie są wymagane, nie jest właściwym stosunkiem urzędnika do obywatela. Często zwykły szacunek dla obywateli wymaga czynienia więcej, niż jest to wymagane.

W związku z tym proszę Pana Ministra o odpowiedź, czy konserwacja eksponatów i dalsza ich ekspozycja nie mogłyby odbywać się w Łodzi. Wówczas koszty związane z transportem mogłyby zostać wyeliminowane, a środki uzyskane z instytucji niezwiązanych z wojskiem można przeznaczyć na inne cele. Nie bez znaczenia jest też fakt, że możliwości wsparcia ze strony władz samorządowych Łodzi, konsekwentnie, podobnie jak wola mieszkańców, ignorowane, są zdecydowanie większe niż Dębłina, a jak wiem, o taką pomoc do władz samorządowych Dębłina występowano, więc nie jest tak, że środków na wszystko wystarczy.

Proszę także Pana Ministra o przedstawienie treści porozumienia z 20 lipca 2011 r., na które Pan Minister się powołuje, ponieważ, jak wynika z odpowiedzi Pana Ministra, w tej sprawie narosło wiele nieporozumień i niedomówień.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o spotkanie z władzami samorządowymi Łodzi i środowiskami miłośników zabytków, które może te niejasności wyjaśnić. Podejmuję się takie spotkanie zorganizować.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski